GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 59.

W Niedzielę Dnia 23 Lipca 1809.

Obywatele i mieszkańcy miasta Krakowa, nieposiadaiąc się z radości z przybycia Walecznych Rycerzow i Współrodakow, oswobodzaiących ich z pod jarzma Austryackiego, illuminowali przez trzy dni ciągle miasto i kupami z naywiększą ochotą cisnęli się na ratusz, dla wykonania przysięgi wierności Nayjaśnieyszemu Cesarzowi Napoleonowi Wielkiemu, potężnemu istności naszey wskrzesicielowi. Nie było prawie ulicy, ażeby nie znaydował się iaki allegoryczny napis, orzeł złoty, biały lub wiersz w transparencie. Chcąc wszystko opisać, zabrałoby dużo mieysca, przestaniemy więc na przytoczeniu niektórych.

1.

Bust Nayiaśnieyszego Cesarza NAPOLEONA, a pod nim napis następuiący:

Klękniy przed Zbawcą Kochanym,
Sarmato! On cię ożywił;
Orężem przez niego danym
Polak walczył.., i świat zdziwił.

2.

Orzeł złoty - Pod nim napis następuiący:

Wiwat Polscy Woiownicy,
Co kruszą Bratnie kaydany,
Którzy Krakusa Stolicy
Nadali los pożądany,
Wiwat Oyczyzna dzwigniona!
Wiwat Opieka NAPOLEONA!

3.

Cyfra Jaśnie Oświeconego Xcia Józefa Poniatowskiego, Wodza naczelnego woysk Polskich, a poniżey cyfry JW. Józefa Zaiączka 2giey dywizyi i JW. Jana Henryka Dąbrowskiego 3ciey dywizyi Jenerałow Kommenderuiących, z napisem następuiącym:

Niechay żyią woysk Polskich sławni Naczelnicy,
A wraz z niemi godni krwie Piastow Woiownicy,
Przez nich to Narod Lecha z gruzow swych powstaie
Przez nich byt Napoleon i wolność nam daie.

4.

Orzeł złoty wznoszący się do gory, a poniżey orzełek biały czepią

W przeszłym Nrze gazety wslizneła się omyłka w artykule 7 zawieszenia broni w originale Francuzkim, zamiast: avant de recommencer les hostilités, on se previendra un mois davance, *bydź powinno* 15 jours davance.

cy się iego skrzydeł.

Pod nim napis następuiący.

Niech żyie Poniatowski, nasz Wodz ukochany,
Z Męztwa i odwagi Swiatu powszechnie znany,
Jego dzielność Oręża, niewolą ukraca,
Krusząc zelżywe pęta, wolność święta wraca.
Stosownie do przyrzeczeń Cesarza Wielkiego,
Spodziewamy się w Polszcze mieć orła białego.
Z wdzięczności narod woła doznawszy obrony,
Niech żyie Napoleon iuż niezwyciężony!

5.

Pod Bustem Nayiaśnieyszego Cesarza NAPOLEONA.

Inclyta Fama NAPO tunc peritura LEONIS,
Exitio terras, cum dabit una dies.
Oby życia i Sławy Wieczność nachylona,
Nie dotchnęła DROGIEGO nam NAPOLEONA.

I.

Wiersz na przybycie woysk Polskich do Krakowa.

W dniu pełnym szczęścia i chwały
Gdy zacne Lechitow Plemie,
I Wodz ich Jozef wspaniały
W Krakusa wstąpili ziemie,
Witać ich nam przynależy
Sercem przeiętem wdzięcznością,
Wszak każdy z was na śmierć bieży,
By nadał braci wolnością.
Chętnie odnosicie blizny
Trudy w boiu macie za nic,
Aby walczyć dla Oyczyzny,
I iey dawnych szukać granic.
Gdzież są te dumne Germany?
Co Ród Lecha zniszczyć chcieli.
Staneliście iak Niebiany,
A na wasz widok zniknęli.
Wy szczęśliwie sprzymierzeni
Z tym dziwiącym wieki mężem,
Który postać świata mieni,
Dobrem prawem i Orężem.
Rownie iak iego orszaki,
Zadziwiacie świat przez czyny,
Sam to przyznał, że Polaki
Mężni są iak iego Syny,
Przyymiycie dziś o Rycerze!
Za wolność z rąk waszych wziętą,
Nayczulszą wdzięczność w ofierze,
Ta iest powinnością świętą,
Szczegolniey ku Tobie Xiążę
Józefie, Zbawco nasz drogi,
Któremu bukiet ten wiąże,
By Ci go rzucić pod Nogi.

2.

Na przybycie woysk Polskich do Krakowa napisano następuiące wiersze: Bracia Polacy!

Zeszła noc. --- Jasne słońce zabłysło na niebie.--
Pękły więzy. --- Wolności! my witamy Ciebie.
Witamy Was, Rycerze! których dzielne ramie
Dzwigaiąc braci z nędzy harde karki łamie.
Polak przez lat piętnaście bez swobód promyka,
Dziś ie widzi, gdy przemoc barbarzyńska znika.
Gdy się kruszy to jarzmo cudem Niebios takiem;
Dziś zaczyna znękany Polak bydź Polakiem.
O wolności! twych słodyczy poczynam kosztować;
Gdy nagięty pod jarzmem kark możem sprostować;
Gdy możemy wymawiać nasze imie własne:
Dziś dopiero widzimy zorze szczęścia jasne.
Ta ziemia, którą Niemiec przywłaszczył jedynie,
Którey skarbow dla siebie pootwierał skrzynie,
Z którey płodow gdy zbierał hytry zmiennik krocie:
Zył Rodak odrzucony, choć zdatny w kłopocie.
Gdzie młodzieniec udatny osechał w nadziei,
Nie widząc gwoli Niemcow do szczęścia kolei.
Gdzie nie widząc jak tylko pogardę Rodaka,
Wstydzić się iuż poczynał imienia Polaka.
Ta ziemia, która nam się już stała niemiłą;
Tych Mężow! tych Rycerzy, gdy dziś wolna siłą,
Znow powabną Oyczyzną dla nas ją widzimy:
Czemże Ich, o Rodacy! za to uwieńczemy.
Naszem pieniem -- maiątkiem -- czyż jesteśmy zdolni?
Oni krew swą toczyli, byśmy byli wolni. --
Sława jedna, Rycerze! którą wdzięczność nieci,
Sława Wam powystawia świątynie pamięci! --
Jeszcze raz witamy Was, Przezacni Rycerze!
Wyście nas wybawili, przyymciesz hołd w ofierze.

Imieniem moich Współziomkow, przychylny Rodak
F. N. J.

Do Obywateli Krakowa.

Pokiż to Bracia tak gnuśnieć będziemy,
Kiedy ci Męże krwią za nas szafuią?
Wszak i my imie Polaka nosiemy:
Czyż nasze serca mąztwa iuż nie czuią? --
Więzy nam pękły, wolne nasze dłonie:
Zrzućmysz z ocz letarg, który Lecha wstydzi;
Jąwszy z zapałem za hartowne bronie,
Kogo miał w więzach, Niemiec niech uwidzi.
Odnówmy jemu *Psie*--pola w pamięci,
Lub inne kleski, które on pamięta.
Gdy tych tu Wodzow waleczność nas nęci;
Zrzucaiąc z siebie, włożmy jemu pęta.
Ey, Krakowiacy! przecieżcie wy męże,
I sławni w dziełach walecznemi czyny;
Słów wam nietrzeba, wy sami oręże
Porwiecie, idąc po nowe wawrzyny.
Idąc, gdzie sława i powinność wzywa,
By resztę Braci wyswobodzić z nędzy;
By się im wolność z jawiła szczęśliwa:
Idźmysz pod bronie, o Bracia czym prędzy.

F. N. J.

Woysko Polskie i Galicyysko-Francuzkie. W głowney kwaterze w Lublinie d. 4 Lipca 1809 roku.

Kaietan Hebdowski Zastępca Ministra Woyny, Jenerał Brygady, w całey Galicyi i na obydwoch brzegach Wisły od uyścia Sanu aż do Karczewa, zwierzchny Dowodzca woysk Polskich, i Galicyysko-Francuzkich, Orderu krzyża woyskowego Kawaler.

Rozkaz dzienny.

Maiąc sobie od JO. Xcia Jmci Jozefa Poniatowskiego, Jenerała dywizyi, naywyższego woysk Wodza powierzone, w całey Galicyi przez woyska iego wodzy dzielnie zdobytey i w possessyą Nayi ś. Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego urzędownie obiętey, iako i na obydwoch brzegach Wisły od uyścia Sanu aż do Karczewa, zwierzchne dowodztwo, spieszę się podać do wiadomości powszechney moią ztąd chlubę i nowy obowiązek, który tym miley przyiąłem, im więcey w tym kraiu, co na moment nie zapomniał swego szczepu i imienia, znalazłem dowodow miłości wspólney nam niegdy oyczyzny, iędrności i obywatelstwa, i im więcey przekonałem się, że w woysku, którym niepospolite szczęście władać mi dozwala, ludzkość iest rękoymią skromności, porządek karności, rozum posłuszeństwa, a honor cnot tych woiennych, które sobie zasłużyły na pochwałę pierwszego Bohatyra wiekow i na podziw współczesnych.

N. Cesarz i Król nie mógł przyiemniey nagrodzić męztwa Polskiego, iak kiedy nowe pułki z młodych ochotnikow Galicyyskich na wyścigi zawiązane, raczył wcielić w szereg woysk swoich niezwyciężonych, obdarzaiąc ie kokardą i orłami Francuzkiemi, a tym samym, nadaiąc im, acz bez zasług ieszcze, przywiley uczestnictwa swoich tryumfow i wdzięczności świata.

Obywatele i żołnierze! ceniąc wysoko wspaniałą opiekę Jego Cesarsko Królewskiey Mości i nasz zasczyt, ubiegaymy się o chwałę z dopełnienia uroczystych obowiązkow i naszey wdzięczności. Dwakroć N. Cesarz i Król przemowił iuż głosao do Polakow: *Jestem z was kontent.* Usiłuymy mężnym zawodem i wiernością zniewolić Go do wyrzeczenia ieszcze: *Warci siebie iesteście.*

Hebdowski.

Z Radomia d. 5. Lipca.

Po kilkunastu leciech niewoli, zaiaśniał i dla nas dzień odrodzenia się; w końcu zeszłego miesiąca odgłos ukazuiących się w bliskości walecznych Polskich pułkow oczyścił cały nasz cyrkuł z reszty pierzchaiących nieprzyiacioł. D. 30 Czerwca zaczęła się dla nas epoka szczęścia i tryumfu, kiedyśmy pierwszy

tąż w tych murach uyrzeli walecznych naszych rodakow. Radość, jaką lud cały był na ten widok przeięty, wyrazić się nie może; zaymowała ona całą wszystkich istność i nie zostawiała w sercu innym uczuciom mieysca, iak wdzięczności dla mężnych naszych rycerzy i uwielbienia dla Bohatyra świata. D. 2 r. m. przybywszy tu W. Fredro, Podpułkownik 2go pułku jazdy Polskiey, krzyża woyskowego kawaler, umocowany od JW. Rożnieckiego Jenerała brygady do zaprowadzenia kraiowego rządu, z gronem obywateli licznie ze wszystkich stron zgromadzonych, udał się do kościoła XX. Bernardynow, gdzie po odśpiewaney wotywie miał kazanie JX. Gacki, kollegium XX. Piarow Rektor, w którym między innemi rzeczami wyraził:

" Podnoście szlachetni obywatele serca wasze do Boga, że wam utraconą oyczyznę waszą powraca; że imie Polakow odzyskuiecie; że zagrzebane i iuż zniszczone iestestwo wasze na nowo powstaie; że wymazana z rzędu narodow Europeyskich Polska, teraz wskrzeszoną została. Składaycie dzięki Nay wyższemu, że was potężnym W. Napoleona wspiera ramieniem.„

Daley wystawiwszy przyczyny nieszczęść naszych, a z tych naypierwszą niezgodę, zachęcał do iedności, a potem tak mówił:

" Już dobiega ostatni moment, w którym nowe i świetnieysze życie odzyskać mamy. Kto tylko więc na ziemi Polskiey zrodził się, kto w iey wnętrznościach święte popioły oycow swoich szanuie, kto iey powietrzem oddycha, a dopieroż kto iey darami ożywiony, iako Cedr na Libanie szumnym wierzchołkiem potrząsa, kto żyć ze sławą w rodzie i pokoleniach swoich żąda wszystko nieść, wszystko poświęcić, o wszystkim zapomnieć dla odzyskania oyczyzny powinien. Wielkość Napoleona, i do niey losu naszego przywiązanie innego celu nie maią, iak potop nieszczęść powszechnych uśmierzyć.„

(Piękne to kazanie będzie publiczności drukiem udzielone.)

Po odbytym religiynym obrządku, udał się W. Podpułkownik Fredro z całym gronem obywateli do domu rządowego. Tam z zapałem patryotyzmu, czyniącym go godnym potomkiem sławnego w dzieiach naszych iego przodka, zwiastował zgromadzonym obywatelom obalenie rządu przemocy, i uorganizował tym czasem rząd pod imieniem kommissyi departamentu Radomskiego, do którey steru wezwał JW. Sołtyka, światłem i patryotyzmem równie, iak prześladowaniem nieprzyiaznych ziemi Polskiey rządow zaleconego. — Wiceprezesem mianował JW. Stadnickiego. — Kommissarzami: WW. Jozefa Kochanowskiego — X. Jana Zachowskiego — Jana Cieciszewskiego — Kaspra Wielogłowskiego — Tomasza Mikułowskiego — Jana Romera. — Na kommissarzy dystryktowych: w Opatowie, W. Michała Karskiego — w Staszowie, W. Jana Nep: Jasieńskiego. — Sekretarzem jeneralnym W. Rafała Pogorzelskiego i innych urzędnikow, iako to: do kassy cyrkularney, do poborow stałych i niestałych, do monopoliow, do komor celnych, i składow celnych i solnych, do zakładenia magazynow i dozóru onych, do zarządzania dóbr kameralnych, do sądu kryminalnego, do policyi departamentowey, do organizowania gwardyi narodowey, do dyrekcyi poczty, do urządzenia magistratu i dozoru akt publicznych.

JW. Sołtyk, Prezes kommissyi w zabranym głosie tłumaczył wybornie zapał współobywateli w uwielbianiu Bohatyra, w którego ręku Bóg złożył szczęście świata, i w uczu-

ciach wdzięczności dla walecznych Polskich rycerzy.

Umieszcza się niżey ta mowa, w którey JW. Sołtyk trafił szczęśliwie w uczucia nietylko obywateli tego departamentu, ale wszystkich szlachetnych Polakow, kiedy podał piękną mysl wystawienia pomnika politycznemu Twórcy naszemu. Zapewni ten pomnik naydłuższą trwałość imieniowi Polakow, gdy wdzięczność ich do nieśmiertelności sławy iego przywiążą. Składka tym celem otworzona, z taką radością od wszystkich była przyięta, że w 2 h godzinach 30,000 zł. podpisano.

Z domu rządowego udali się wszyscy do kościoła złożyć Naywyższemu dziękczynienie, poczym udano się na obiad do JW. Prezesa kommissyi, na którym stosownie do okoliczności spełniane były zdrowia. Wieczorem miasto było oświecone, i po tysiąc razy powtarzane rozlegały się radosne odgłosy: *Niech żyie Napoleon!*

Damy tu przytomne dzieliły także radosny dnia tego obchod, zrobiły składkę zł. 2364, z których 800 żołnierzom przybyłey tu kompanii piechoty Polskiey były ofiarowane, a reszta do lazaretu oddana.

Nazaiutrz, to iest d. 3 Lipca przybył JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski z swoim korpusem. Waleczna żołnierzy postawa i zręczność w manewrowaniu sprawowały powszechne zadziwienie. Liczne grono obywateli, maiąc na czele swoim JW. Prezesa kommissyi, wyszło na przeciw JW. Jenerałowi Dąbrowskiemu. — Radość iaśniała na wszystkich twarzach, widząc znakomitego woiownika, który, gdy wszystko Polacy stracili, iedyne im pozostało dobro, *nadzieię*, walecznością swoią lat kilkanaście utrzymywał. W. Kochanowski Kommissarz witał JW. Jenerała imieniem współobywateli. — Doniesiono obywatelom, że do Artyleryi JW. Jenerała potrzeba było 40 koni; te natychmiast przez przytomnych obywateli ofiarowane i z zaprzęgiem dostawione były.

D. 4 Lipca uszczęśliwił nas swoią bytnością JO. Xżę Poniatowski, waleczny woysk dowodzca. Cisnęli się wszyscy widzieć tego walecznego Xięcia, który tyle w tey woynie dokazał, że śmiałe nawet nadzieie wielu przewyższył. O godzinie 11tey wystąpiło woysko z dywizyi JW. Jenerała Dąbrowskiego na rynek miasta. Kommissya departamentowa wykonała przed JO. Xciem Jmcią przysięgę wierności dla Nayiaś. Cesarza Napoleona. JW. Stadnicki tłumaczył JO. Xięciu radość, iaką wszyscy z tey okazyi byli przeięci i gotowość do wszelkich woiennych zawodow. — Xiążę Jmć oświadczył w wyrazach pełnych grzeczności ukontentowanie z zapału, iaki uważał w Obywatelach tego departamentu. — Nastąpiło defilowanie woyska przed Xciem Jmcią, a potem *Te Deum* było śpiewane.

Patryotyczny zapał w tym departamencie coraz się bardziey rozszerza. Wszystkich klass młodzież cisnie się pod zwycięzkie chorągwie. Zaczęto już zbierać gwardye departamentowe i półk konnicy, do którego wystawienia JW. Jozef Małachowski znacznie się kosztem swoim przykłada,

Mowa JW. Sołtyka Prezesa kommissyi.

" Stawasz znakomity młody Rycerzu! wśród twych współbraci, a w imieniu zwycięzkiego woyska Polskiego wprowadzasz rząd w naszą okolicę. Co za uczucia radości przenikaią serca nasze! Witamy na ziemi naszey rodakow w ięzyku naszym, witamy ich wieńcem zwycięzkim okrytych! — Roztropny wodz z walecznym woyskiem sześć razy mocnieyszego nieprzyiaciela z zadziwieniem swiata przemaga, kray obszerny odbiera, i wszędzie

sławą nieśmiertelną śię okrywa. Popioły Zamoyskich, Chodkiewiczow, Zołkiewskich, Sapiechow, Czarneckich, Sobieskich, z górnego niebios sklepienia, gdzie wasze spoczywaią cienia, spoyrzyycie na plemie wasze dziśieysze; nie iest odrodne, godne was; lecz ktoż was z haniebnego, blisko dwieście lat trwaiącego, ocucił letargu? Oto W. Napoleon. On pierwszy litościwą podał Polakom rękę, On nam wraca ziemię naszą, On nam wraca więcey ieszcze niż ziemię, gdy nam wraca honor. Wzywam was wszystkich przezacni współbracia, żebyśmy przez wspólną składkę wieczny wystawili pomnik temu naszemu Zbawcy. Otworzcie xięgę podpisow, w którey zapiszemy ofiary na ten zamiar święty. Ten przykład zapewne od innych obszernych Starey-Polski kraiow naśladowany z zapałem będzie, a gdy składka dostarczaiąca będzie wielkiemu zamiarowi, pomnik niebios śięgaiący, godny wielkiego Męża, będzie zakładem wdzięczności wielkiego Narodu. Za sto wiekow zbiegać śię będą wnuki nasze od Baltyckiego morza, od Odry, &c. żeby złożyły hołd należyty Zbawcy swoiemu, naywiększemu z ludzi. — Dozwoli zapewne Napoleon, żeby na podstawie tego pomnika na kruszcu wyryte były imiona walecznych naszych rycerzy, którzy w tey świętey walczą sprawie dla oswobodzenia ziemi Polskiey, którzy przykładaią śię krwią swoią i niebezpieczeństwy swemi. — Idź szanowny Mości Xżę Poniatowski, otoczony walecznym rycerstwem twoim! śpiesz śię do Krakowa. Tam cię popioły dziadow naszych wołaią. — pośpiesz potem na Karpat i zatkniy tam Orła Polskiego. Poydą z wami nasi młodzi, okryci żelazem; i oni także pałaią szlachetną ochotą przelać swoią krew za oyczyznę. My zaś starzy w domach pozostali, zasilać was w potrzebach będziemy, a gdybyście i nas powołali, staniemy obok was mężnie. — Fredro! potomku ze krwi starey! przysłany iesteś z rozkazu nayważszego wodza przez JW. Jenerała Rożnieckiego, który iuż w całey dawnieyszey Galicyi zaprowadził rząd roztropnie; iesteś świadkiem uprzeymych naszych chęci, nayważszey pociechy; prośiemy cię, oświadcz naywyższemu wodzowi i woysku nasze przywiązanie, podziwienie i uszanowanie. Upewniy ich, że te uczucia w grobie popioły nasze ożywiać będą, a nasze małe dziadki w domach pozostałe, imion waszych uczyć będziemy.

Mowa W. Jozefa Kochanowskiego Kommissarza Depart. Radomskiego.

JW. Jenerale — mężnie do sławy walecznych prowadzący współbraci Rycerzu! Nayszanownieyszą dla dusz szlachetnych nagrodą iest chwała, którey wymowa pochlebstwem nie kazi, nie wymusza przemoc, rzadko uzyska próżność, a zazdrość zniszczyć niezdoła. — Taka chwała nayczystsza w swym żrodle, naypożyteczniejszą iest w skutkach; — nią tylko sama uwielbia śię cnota; ona nakoniec podaie do nieśmiertelności tych, którzy do niey prawa rzetelną nabyli zasługą. — Tego to rodzaiu chwała z prawdziwą wdzięcznością złączona współbraci, do ciebie JW. Jenerale, do was mężni współbracia wiecznie należy, a tę wam w ofierze prawych naszych uczuć przynośiemy. — Z letargu cierpień ocknięci, obudzeni nieiako ze snu (którym nas tyraństwo ną wieczność uśpić usiłowano) znagła czuiąc zwolnienie więzow, iakiemi bezprzestannie haniebna cisnęła nas przemoc, z trudnością zmysły nasze zgromadzić, zaledwie z radości poiąc śię, zaledwie zbliżonemu szczęściu uwierzyć możemy. — A tak pomiędzy smutną ucisków okropnych pamiątką, a widokiem powstaiącego z grobu iestestwa Polakow błąkani, czyliż zdołamy tak sprawiedliwie należące ci

JW. Jenerale z strony naszey uczczenie udowodnić? Niestety! niepotrafiemy zapewne wytłumaczyć wam mężni współbracia tych uczuć, których iako iedyną oznakę charakteru narodowego, dochowaliśmy — tych nam zawzięta przemoc, pomimo naydzielnieyszych swych usiłowań nigdy wydrzeć nie mogła; — są to albowiem uczucia miłości oyczyzny i wdzięczności dla oney obrońcow. — Lubo zasługa rzetelna nigdy nie wymaga pochwały, nie może iednak nie czuć, iż oney iest wartą, a tak żądana od ludzi chwała, tym większego szacunku i pewności nabywa, kiedy iest poświęcona cnocie. — W czasach szczęścia narodu Polakow, a w epokach, gdzie wolno było szanować prawdę, dopełniłeś JW. Jenerale cnotliwego obywatela obowiązkow, walecznego obrońcy kraiu czyniąc powinność; poźniey zaś, kiedy nieszczęśliwych przeznaczeń koleią naród pod ogromnym ciężarem ciosow legnąć był zmuszony, tyś wspolnie z innemi twey sławy towarzyszami w obcey krainie dowiodł, iż Polacy pomimo zaguby polityczneqo jestestwa, nigdy iednak cnoty, męztwa i miłości oyczyzny wydrzeć sobie nie dadzą. — Tamto nakoniec uzyskałeś te laury, iakie wdzięczność dla honoru, i prawdziwey uwiła zacności, które teraz z zebranemi na oyczystey ziemi połączywszy, obok laurow mężnych broni towarzyszow na łonie wdzięcznych składasz rodakow iako iedyny owoc zasługi i pewność nieśmiertelnienia czynow mężnie walczących, przez co zbliżyć usiłuiesz rodakow twoim przewodnictwem do tey sławy, którey sposobu nabycia iesteś wzorem; poczym kiedy JW. Jenerale z woli W. Napoleona, z rozkazu tego oyca ludow, a pognębiciela tyranow, przychodzisz nam powrot utraconego bytu oznaymić, przybywasz krępuiących ulżyć nam kaydan, przez co za oyczyznę raz ieszcze walczyć daiesz sposobność, iakąż więc oznaką wdzięczność i nasze ukontentowanie, iakiemiż wyrazy nasze podziękowania tłumaczyć, iakimże piętnem ten tak świetny odrodzenia się moment oznaczyć możemy? Łzy chyba radości powszechney, nieudolności wyiaśnienia uczuciow niechay zastąpią. Uśmiechaią się dziatki nasze widząc pierwszy raz w swym życiu, tak świetnie przybranych zbawcow, których tylko z wzdychań i wyglądania własnych znały rodzicow. — Zazdrości nasza młodzież, iż dotąd z wzorow walecznych wspołbraci korzystać nie mogąc, z wypłatą długu, iaki od nich należy się oyczyznie, opoźnić się musiała. — Roczulaią się nakoniec starcy, iż doczekali mścicielow hańbioney przemocą ich siwizny; a widząc stargane więzy, które dla wnukow sroga gotowała przyszłość, spokoynie i wesoło umierać będą. Zgoła, każdy cnotliwy Polak łez rzetelney radości zatrzymać nie mogąc, nayskwapliwszą dla oyczyzny usługą, wdzięczność i uczczenie swym zbawcom należące, oznaczać będzie; dzieląc oraz z wami waleczni współbracia wasze utrudzenia, godnym imienia Polaka okazać się przysięga.

Co wszystko niewymownemi wprawdzie usty, lecz rzetelne współziomkow uczucia tłumaczącemi słowy zapewniwszy, Tobie JW. Jenerale mężnie do sławy walecznych prowadzący współbraci, i wam szanowni i godni takiego dowodzcy rycerze, w imieniu mych ziomkow wdzięczność i szacunek zaręczyć mam honor. — Krótki zaś moy głos temi kończę wyrazy, iedynemi prawych uczuć moich świadkami: Zyi JW. Jenerale długo i szczęśliwie, żyi dla szczęścia oyczyzny i wzoru współbraci!

Mowa JW. Stanisława Stadnickiego Wiceprezesa Kommissyi, po wykonaniu przy-

sięgi przez Kommissyą.

Powstańcie Szesnastoletni więźnie! Wykonaliście W. Napoleonowi przysięgę wierności; wątpić nie można, żeby z ochotą wykonana, podpadła kiedy skazie. Powstańcie Polacy, podnieście w gruzach zagrzebaną oyczyznę, którą nam W. Napoleon wraca, a podniesioną tak piastuycie, żebyście powiększyli opinią o nas Europy. JO. Mość Xżę Naczelny Wodzu walecznego i zwycięzkiego woyska, byłeś świadkiem ochoczo przez nas wykonaney przysięgi; raczże naszą czułość i ukontentowanie z powstania naszego zaświadczyć. — Waleczni Rycerze! nie chcę się zdobywać na pochwały wasze, boiąc się, żebym nie uiął; dosyć o was powiem, żeście pogromem Niemcow, zaszczytem narodu, godni takiego Wodza, któregoście zaufanie zyskali. — My zaś zaręczamy, że w całym ciągu oszczędzać naszego zdrowia, ani maiątku nie będziem, rozkazy wszystkie nas zaszłe ochoczo wykonywać, a potrzeby woyskowe uprzedzać, honorem zaręczamy, ażebyśmy udowodnili to, co Muret przed półtora wieku o Polakach w Rzymie napisał: *Poloni, ut ignominiam fugiant, omnia agunt, ut mortem, nihil..*

Z Paryża d. 27. Czerwca.

Przy 20tym biuletynie umieścił Monitor następuiące pisma:

Wypis z listu pisanego z Pestu dnia 15 Czerwca wieczorem.

"Wiadomość o nieszczęśliwey bitwie d. 14 przeięła nas żałością, i w całym mieście smutek sprawiła. Wypadek ten tym mocniey trapi wiernych poddanych naszego Cesarza, iż widać tu wiele osób, które się ztąd cieszą i Francuzow wyglądaią. Za pierwszym doniesieniem o tym nieszczęściu, Cesarzowa nasza postanowiła wyiechać z Budy; iakoż wyiechała wczoray o 3ciey po południu, i miała nocować w Hatvan. Niewiadomo ieszcze gdzie Rada obierze sobie mieszkanie; ogłoszono tylko, iż Rada nadworna i dykasterye osiędą w Agrea, Miscolezina i Gyongyosin. Niewiemy o mieyscu naszego mieszkania, może, iż w Caserna osiądziemy.

(Pod.) *Karol E.*

Wypis z listu do Arcy Xcia Palatyna pisanego z Budy d. 14 Czerwca.

"P. Semsey prezes kamery przysłał mi prożbę od Komitatu Aba-Ujvas, w którey wystawiwszy, iż potrzeba około 20 tysięcy ryńskich na wydatki powstania teg ż komitatu, żąda iey wyliczenia z kassy konkurrencyyney. Na tęż samą potrzebę żądał sędzia z Alby 80,000 ryńskich. Przybył potym do mnie deputowany z komitatu Semigh z podobnym żądaniem. Odpowiedziałem, że nic dać nie mogę bez upoważnienia kommissoryatu, a ten nie może go dać, tylko w gwałtownych przypadkach. Komitat Aba-Ujvas, którego powst nie stoi na granicach Galicyi nie ma ochoty dać pieniędzy, wyznaczył atoli 10,000 z biora solnego. Co do reszty, czekam rozkazu W. Cesarzowiczowskiey Mości. — Wczoray było zgromadzenie u Kanclerza komitatu, na którym sędzia i ia byliśmy imieniem rady woienney i skarbowey. Szło zaś o roztrząśnienie żądania wielu komitatow względem dania im z góry pieniędzy, aby, według wezwania naywyższego dyrektora kommissaryatu Vego, były w stanie zaradzenia potrzebom powstań, gdyby im cofać się przyszło. Postanowiono, że gdyby zaczynało brakować woysku żywności, którey teraz ma podostatkiem, można ią będzie brać z kraiu, a zatym nie należy komitatom pod tym pozorem dawać pieniędzy na potrzeby, którym same zaradzić powinny. — Jestem &c.

(Pod.) Hr. Bunsick.

DODATEK
DO Nro 59.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 23 Lipca 1809.

Do Obywatelów Cyrkułu Krakowskiego.

Gdy po zaięciu kraiu obydwóch Galicyy przez woyska Polskie, w Imieniu Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego i Protektora ligi Reńskiey, pod Dowodztwem Naczelnego Wodza JO. Xcia Jmci Józefa Poniatowskiego, ustała wszelka powinność ulegania dawnego Rządu rozkazom; gdy bieg cały Administracyi kraiowey iest zaprowadzony, i będzie się odprawiał pod Wielkim Napoleona Imieniem, a sprawiedliwość w Jego Imieniu wszystkim wymierzaną będzie; — Przeto podaie się do publiczney wiadomości, iż ustanowiona iest Administracya rządowa na Cyrkuł Krakowski przez JWgo Alexandra Rożnieckiego, Jenerała Brygady, Inspektora Jeneralnego Kawaleryi woysk Polskich Xięstwa Warszawskiego, Koniuszego N. Króla Hiszpańskiego, ozdobionego orderami Legii honorowey, Korony żelazney, i Krzyża woyskowego Kawalera, na mocy danego mu zlecenia od JO. Xcia Jmci Poniatowskiego naczelnego Dowodzcy i Ministra woyny, z nominacyą Urzędow i osób następuiących, i z tymczasowym utrzymaniem zeszłego rządu officyalistow w ich służbie.

Prezes Xiąże Henryk LUBOMIRSKI.
Vice-Prezes Marcin BADENI.

Radzca wydziału interessow wewnętrznych	Józef WODZICKI.
Radzca wydziału skarbowego — —	Sebastyan DEMBOWSKI.
Radzca wydziału woiennego — —	Roman MICHAŁOWSKI.
Radzca wydziału Policyi — —	Ludwik MORSTIN.
Radzca Edukacyynego wydziału —	Jacek PRZYBYLSKI.
Sekretarz Jeneralny — —	Felix GRODZICKI.
Do dozoru kassy Cyrkularney — —	Jozef RUSSOCKI.
Do zawiadywania Administracyą dóbr i lasow Narodowych	(Jozef MIEROSZEWSKI. (Michał WIELOPOLSKI. (Ignacy TRZEBINSKI.
Do Administracyi dochodow Monopolicznych	(Jan RUDNICKI. (Walenty BARSZCZ.

Do Administracyi Poczt — — Jan WIELOPOLSKI.
(Jozef WIELHORSKI, Jenerał Organizator Jeneralney siły
(Ignacy STADNICKI. zbroyney Cyrkułu Krakowskiego.
Do Kommissoryatu wystawienia (BYSTRZANOWSKI.
i ekwipowania siły zbroyney (Jozef TROJANOWSKI.
Do dozoru Magistratu Krakowskiego Michał KOCHANOWSKI.
Na Komissarzy do dystryktow
Do Olkuskiego — — Wincenty GOŁUCHOWSKI.
Do Zarnowieckiego — Andrzey ZELENSKI.
Do gwardyi narodowey Cyrkułowey
konney — — Wincenty WIELOPOLSKI.
Do gwardyi pieszey — — Franciszek GROTOWSKI.

Teraźnieysze okoliczności kraiowe są aż nadto dobrze znane całemu narodowi, który w chwili oswobodzenia swego czuie i zna korzyści na niego z takowey odmiany spływaiące. Nie możemy oyczyzny odzyskać bez ofiar i bez naygorętszych chęci przykładania się do uszczęśliwienia naszego. — Administracya rządowa z obowiązku urzędowania swego, zaiętą iest teraz zaradzeniem o gwałtownych i istotnych potrzebach kraiowych, z których naypierwey woyskowe uskutecznić należy; w miarę tych potrzeb, oczekuie Rząd wsparcia i ofiar narodowych; a gdy żołnierz życie własne niesie oyczyznie w ofierze, czyliż może się znaleść obywatel, który tak nieczułym, któryby chciał uchylić się od cząstkowego udziału? Administracya rządowa przekonaną iest o patryotycznych obywateli uczuciach, gdyż Polakow wzywa do wsparcia i obrony oyczyzny. — Już rządowa Administracya iak nayściśley wchodzi w sprawiedliwość rozkładu ciężarow na każdego w szczególności spadać powinnych, poświęca się oraz całkiem ku nieustannemu dozorowi, aby podatek, furaż, wszelkie nakłady lub wspaniałe ofiary Rodakow czynione, w zupełney całości swey tak użyte były, gdzie tylko ich koniecznie oyczyzny potrzeby wymagaią, i żeby onych rozkład, był naysprawiedliwszy, a woysko kraiowe widząc usilne i skuteczne obywatelow chęci, będzie umiało cenić gorliwy duch obywatelstwa.

Od tegoż więc momentu zapewnia się dla każdego stanu i kondycyi obywatelow i mieszkańcow wszelkie bezpieczeństwo osób i maiątkow, i wszelkich prywatnych własności. Od tąd spokoyność publiczna święcie zachowana bydź ma, którey nikt zamieszać nie powinien i nie może żadną samowładną gwałtownością lub prześladowaniem. Zupełna podległość i ściśle posłuszeństwo rządowi, który pod władzę i opiekę swoią wszystkich obiął, ściśle zachowane bydź powinno. Każde zaś przestępstwo, bez żadnego względu natychmiast ukarane będzie.

Końcem więc uzyskania takowego zaręczenia i dopełnienia rozkazow, każdy z obywatelow i mieszkańcow wszelkich klass ludzi ma się udawać z swemi słusznemi żądaniami i skargami do teyże Administracyi Rządowey Cyrkułu Krakowskiego, która będzie usiłowała każdemu dadź pomoc, ulgę i sprawiedliwość; która chętnie poświęcać będzie prace swoie, aby każdy doznał, że rownie miło i chlubno iest, tak urzędniącym iako wykonywaiącym ubiegać się do

pomnożenia dobra i szczęścia narodowego. Dan w Krakowie d. 20go Lipca 1809 roku.

(L.S.) *Henryk Xiąże Lubomirski, Prezes Rządu Administracyynego Cyrkułu Krakowskiego.*
Felix Grodzicki, Sekretarz Jeneralny Rządu Admi. Cyrkułu Krakowskiego.

Kongregacya kupiecka Krakowska, dla przyśpieszenia potrzeb woyskowych, ofiarowała dobrowolnie parę koni z zaprzęgiem do apteki polney woyska Polskiego.

Augustyn Zawadzki, Pułkownik pułku 7go jazdy. Do obywateli departamentu Płockiego.

Szanowni Obywatele departamentu Płockiego! — Nie mogę niedopełnić powinności moiey, bym dobre chęci wasze, dowody miłości oyczyzny okrył niepamięci piętnem. — Zastępcy, których w ratunku oyczyzny dostawiliście: dopełnili swego powołania, a wykonywaiąc powinność swoią, ziednali dla siebie sławę, wam wdzięczność oyczyzny zaręczyli.

JO. Xżę Poniatowski, minister woyny, Naczelny dowodzca woysk Polskich, uznał nas godnych stawać w szeregach tych, którzy walcząc za lubą oyczyznę, stali się wzorem naśladowania potomności. — W tym względzie nadał Ner. 7 pułkowi. — Obywatele! Waszemu to niespracowanemu Prefektowi JW. Rembielińskiemu, dziś Jeneralnemu Intendentowi obydwoch Galicyow, winniśmy sprawiedliwy hołd wdzięczności, winniśmy Swietney Prefekturze Płockiey, która cnotliwe chęci wasze, w dowodzie siły zbroyney zgromadziwszy czuwaiąc nieprzestannie wystawiła nas zdolnemi, walczyć pod rozkazami iednego z wodzow, którego imie poźna z wdzięcznością wspominac będzie potomność. — A nadwnuki nasze roniąc łzy nad iego grobowcem, rzekną. "Spoczyway Xiążę! coś na przodkow ziemi, sławę Polakow wskrzesił." — Szanowni Obywatele! Ten iest cel odezwy moiey do Was, bym wam nayczulsze wdzięczności złożył dowody. — Dowodziłem pułkowi Waszemu, pod rozkazami mężnego Jenerała jazdy naszey, JW. Rożnieckiego. Z chlubą dla mnie i zaszczytem departamentu Płockiego. — Przyymiycie moie podziękowanie w dowod mey dla Was wdzięczności; a ieżeli wyroki potężnego Boga, zwrocić mi w grono Wasze dozwolą, dość dla mnie będzie nagrody, gdy mi ktory z was powie: My i oyczyzna wdzięczna ci iest zawsze.

W Krakowie d. 20 Lipca 1809.

Z Zamościa d. 7. Lipca.

PROGRAMMA

Na uroczystość wykonania przysięgi wierności i wzięcia w possessyą tymczasową aż do pokoiu cyrkułu i twierdzy Zamościa na imie Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora ligi Reńskiey, NAPOLEONA W.

W Zamościu na d. 9. Lipca.

Z rana, iak skoro dzień się zaczyna robić, JP. Kapitan Jodko kommendant artyleryi tuteyszey twierdzy każe dać iednę salwę artyleryi z sztuk dwunastofuntowych na wałach, drugą przy przybiciu orłow, trzecią pod czas *Te Deum*, a czwartą pod czas spełnienia zdrowia Nayiaśnieyszych dwoch sprzymierzyńcow Cesarza Napoleona Wielkiego i Alexandra Cesarza Rossyyskiego, każdą z 21 wystrzałow. — Ogodzinie w pół do 9tey z rana

garnizon wystąpi z bronią, i razem z cechami tuteyszego miasta. Kommendant placu postawi oddział tegoż garnizonu we dwa szeregi frontem do środka od bramy pałacowey aż do wchodu pryncypalnego kolegiaty; inny oddział podobnież we dwa szeregi w kościele z doboszami umieszczonym będzie. — Cechy postawią się we dwa szeregi z ich chorągwiami na dziedzińcu zamkowym, zaczynaiąc od wychodu mieszkania JW. Prezesa rządu centralnego, aż do bramy zamkowey, z muzyką asystować będą władzom rządowym aż do kościoła, i w samym środku między ławkami, a drzwiami kościelnemi umieszczą się. — Skoro władze rządowe ze świtą weydą do kościoła, kommendant placu odmieni dyrekcyą oddziału od bramy zamkowey aż do kościoła stoiącego, i ustawi go podobnież do środka frontem we dwa szeregi, od drzwi pryncypalnych aż do schodow ratusza.

Pozostała piechota wraz z plutonem hułanow, artylerya i dwiema armatami polowemi na wielkim placu przed ratuszem w porządku boiowym stać będzie. — Powracaiące władze rządowe z kościoła do ratusza, cechy z chorągwiami i muzyką poprzedzać będą. Oddział woyska z doboszami w kościele będący, uda się po za władzami rządowemi, i zamykać paradę będzie. — O tey samey godzinie, to iest o w pół do 9tey z rana, władze cywilne i stan duchowny obydwoch obrządkow zbiorą się u JW. Grzymały, prezesa rządu cyrkułowego. Officer z dwoma doboszami i oddziałem 20tu ludzi uda się po przed mieszkanie tegoż JW. Prezesa. — Zebrane władzę z JW. Prezesem i Wiceprezesem JW. Rastawieckim na czele, i eskortą honorową, udadzą się do JW. Jenerała Brygady Hauke, kommenderuiącego w Zamościu, skąd z nim razem i zebranemi WW. Sztabs-Officerami udadzą się do mieszkania Jaśnie Wiel. Ordynata Hrabi Zamoyskiego, Prezesa rządu centralnego, a ztamtąd do kościoła kolegiaty Zamoyskiey. — Oddział towarzyszący Władzom rządowym, zatrzyma się po przed kościołem i na swoie mieysce powroci. — Skoro JW. Ordynat na czele władz do kościoła weydzie, W. Karski, Szef wydziału policyi, wszystkie osoby rządowe na mieysca przeznaczone zaprosi. — Dla D m mieysce przyzwoite w kościele przeznaczone będzie. — W tymże samym momencie JW. Dziekan Skotnicki, mszą śpiewaną celebrować zacznie; po mszy zaś kszanie JW. JX. Kozmian, kanonik katedralny Chełmski, członek rady centralney, stosowne do okoliczności mieć będzie. — Po skończonym nabożeństwie wszystkie władze cywilne i woyskowe wraz z stanem duchownym, maiąc JW. Ordynata na czele w pierwszym porządku do sali ratusza udadzą się. — Eskorta woyskowa i cechy na schodach ratusza będą ustawione przez kommendanta placu. — Po weyściu na salę ratusza, będzie miał głos do władz zgromadzonych JW. Grzymała, Prezes cyrkułu. — Poczym przysięga wykona się w porządku następuiącym, w przytomności JW. Prezesa rządu centralnego:

JW. Grzymała, prezes cyrkułu,
Urzędnicy cyrkułu,
Stan duchowny,
Magistrat miasta, officyaliści poczty i inni, toż samo
Rabin z kahałem.

Po wykonaniu przysięgi przez poprzedniczych, wszystkie władze cywilne wyydą na ganek ratusza. — JW. Jenerał kommenderuiący wraz z sztabs-officerami zeydzie na plac do zgromadzonego woyska, i przemowiwszy do nich, od nowo formuiących się pułkow JO. Xcia Czartoryskiego i Imienia Zamoyskich przysięgę odbierze. — Po wykonaney przysię-

dze, JW. Jenerał kommenderuiący oświadczy, iż bierze w possessyą tymczasowie aż do pokoiu w imieniu N. Cesarza Francuzow Króla Włoskiego i Protektora Ligi Reńskiey Napoleona W. cyrkuł i twierdzę Zamościa i rozda JPanom officerom kokardy Francuzkie i orły przez oddziały woyska do ratusza i do bram odprowadzone, i przy huku dział przybiiane będą. — W czasie wykonaney przysięgi przez woysko, cechy na placu przed prezydentem miasta przysięgę wierności Nayiaś. Cesarzowi Francuzow wykonaią. — Następnie JO. Xżę Czartoryski, Pułkownik, na czele swego pułku i całego garnizonu defilować będzie; otwierać będą marsz działa, a oddział hułanów zamykać będzie kolumnę. — Po defilowaniu, w tym samym porządku JW. Ordynat Prezes rządu centralnego z JW. Jenerałem Hauke i wszystkiemi urzędnikami tak cywilnemi iak woyskowemi udadzą się nayprzod do kościoła Bazylianow, a ztamtąd do kościoła kolegialnego, gdzie w iednym i w drugim kościele używanemi obrządkami w łacińskim i ruskim ięzyku będzie śpiewane przy huku dział: *Te Deum, i Salvum fac Imperatorum nostrum Napoleonem.* — Po skończonem nabożeństwie, oddział woyska wraz z cechami i muzyką, tudzież z władzami tak woyskowemi iak i cywilnemi odprowadzi do swego pałacu JW. Ordynata, Prezesa rządu centralnego, a ztamtąd JW. Prezesa cyrkularnego do swego pomieszkania. — Wywod słowny tak wykonaney przysięgi iak i całey uroczystości, u JW. Ordynata sporządzonym zostanie w podwoyney kopii, z których iedną w archiwach miasta złożona, a druga JW. Jen. kommenderuiącemu wręczona będzie, dla przesłania iey JO. Xięciu Poniatowskiemu, Dowodzcy Naczelnemu. — Obiedwie przez przytomnych podpisane będą. — Garnizon powroci do swych koszar. — Obiad wielki o godzinie 3 u JW. Ordynata danym będzie dla władz i obywatelstwa. — Dla ludu JW. Ordynat ucztę sprawi. — Garnizon odbierze iednę racyą żywności w gratyfikacyi. — W wieczor illuminacya powszechna w całym mieście od godziny w pół do 10tey, do wpół do 11tey.

Za zniesieniem się z JW. Ordynatem Hrabią Zamoyskim, Prezesem rządu centralnego,

Hauke,

Jenerał Brygady Kommendant.

Z Kamińska w powiecie Radomskim d. 5. Lipca.

Okolica tuteysza doznała iak naywiększych przykrości i rabunku od korpusu Austryackiego Feldmarszałka Mondeta i Jenerała Mohr, składaiącego się z 12,000 blisko Kroatow, Cyganow, bez żadney subordynacyi i posłuszeństwa, i 18 armat. Na sam odgłos zbliżenia się JW. Jenerał dywizyi Dąbrowskiego, nieprzyiaciel nie czekaiąc spotkania, pierzchnął skwapliwie; iaka zaś żołnierzy Austryackich iest odwaga, następuiące zdarzenie w Kamińsku, naylepiey wyświeci. — Dziewiędziesiąt przeszło Austryakow pozostawszy w mieście pod pozorem zabrania chleba i dostawienia za odeszłym iuż korpusem, zaczęło zabierać szczątki dobytku mieszkańcow, którzy dotąd po lasach byli ukryli. Rozpacz tychże mieszkańcow, widząc się pozbawionemi ostatka swego maiątku, dodawszy im, lubo zupełnie bezbronnym szczególnie w kiie opatrzonym, odwagi, sprawiła, iż prowadzeni przez officyalistow dworskich UUr. Młodzianowskiego i Floręckiego, uderzyli na tych opatrzonych w broń Austryakow, bydło i fury odbili, 12 karabinow zabrali, wygnawszy rabusiow daleko za miasto; chleb i karabiny oddane zostały patrolowi Polskiemu dywizyi

JW. Jenerała Dąbrowskiego, który po tym wypadku w kilkanaście godzin przybył do Kamińska.

Z Wiednia d. 22. Czerwca.

Dwudziesty pierwszy biuletyn.

Przybył tu Adjutant Xcia Jozefa Poniatowskie o z głowney kwatery woyska W. Xięstwa Warszawskiego. — Dnia 10 t. m. Xiążę Sergius Galliczyn miał bydź w Lublinie, a przez dnia straż iego w Sandomierzu. Austryacy ogłaszaią drobne podrabiane biuletyny, w których codzień prawie chlubią się ze zwycięztwa. Podług nich, mieli w bitwie pod Esslingen zabrać 20,000 karabinow, i 2000 kirysow; prawią, że dnia 21go i 22go otrzymali pole bitwy. Kazali nawet zrobić kopersztych, na którym wyrażone są ich woyska przeskakuiące z iednego brzegu Dunaiu na drugi, i baterye ogniem ich krzyżuiące wyspy i plac bitwy we wszystkich kierunkach. Wymyślili nawet bitwę, nazwaną bitwą przy Kitsee (lubo to mieysce leży na prawym brzegu Dunaiu o milę od rzeki,) a w którey niezmierne mnostwo Francuzow padło trupem, albo dostało się w niewolą. Takowe dziecinności roznoszą tu i owdzie drobne kolumny milicyi kraiowey, używaiąc zwyczayney taktyki, ażeby kraie niespokoynością nabawiać i do buntu podbudzać. — Jenerał Martian, który miał bydź schwytany w bitwie pod Raab, przyiechał do główney kwatery. Ten mowi, że od bitwy pod Piawą Arcy Xżę Jan utracił dwie trzecie części swoiey tłuszczy: że potym dostał nowozaciężnych ludzi, którzy zastąpili w prawdzie porobione w woysku luki, ale karabinow pozostałych nie umieią używać. Rachuie on stratę Arcy Xcia Jana i Arcy Xcia Palatyna w bitwie pod Raab do 12,000. Podług powieści zabranych w niewolą, Arcy Xżę Palatyn w dniu tym naypierwszy umknął z pola bitwy. — Niektóre osoby, wystawione do bitwy pod Esslingen Austryackie woysko z 90,000 chciały uważać w sprzeczności z 80,000 ludzi, którzy od początku kampanii dostali się w niewolą. Ci okazali brak uwagi. — Austryackie woysko z nowemi korpusami, każdy od 40,000, wyruszyło w pole; wewnątrz były korpusy z nowozaciężnych i milicyi kraiowey, tak dalece, że w ten czas przeszło 400,000 ludzi miało pod bronią. Od bitwy pod Abensberg aż do wzięcia Wiednia, mogło się zabrać w niewolą nieprzyiacielowi 100,000; w zabitych, zbiegach i obłąkanych, utracił ze 100,000; a zatym musiało mu pozostać 200,000 Głowne woysko Austryackie przed bitwą pod Esslingen miało 90,000; przy Xciu Ferdynandzie w Xięstwie Warszawskim pozostało 25,000, a tyleż było rozgromionych w Tyrolu, Kroacyi i na granicy Czeskiey. — Austryackie woysko pod Esslingen składało się z pierwszego korpusu, będącego pod dowodztwem Jenerała Bellegarde, iedynego, który się ieszcze nie bił, i w zupełności zostawał; daley z niedobitkow korpusu drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, i szostego korpusu, które w poprzedzaiących bitwach rozgromiono. Gdyby te korpusy nie były zbitemi, i iak na początku kampanii zostawały, toby wynosiły 240,000 ludzi; ale nieprzyiaciel nie miał nad 90,000, więc tedy widać iak straszne poniosł klęski! — Kiedy Arcy Xżę Jan ruszał w pole, woysko iego składało się z osmego i dziewiątego korpusu, wynoszących 80,000 ludzi. Pod Raab miał on ieszcze 50,000, poniosł więc straty 30,000 ludzi; ale między temi było 15,000 Węgierskiego insurrekcyynego woyska; więc prawdziwa strata iego była 45,000. —— Arcy Xżę Ferdynand z siodnym korpuszm, złożonym, z 40,000, wkroczył do Xięstwa

Warszawskiego; ale zdrobniał do 25,000, a więc utracił 15,000, — Oczywiście widać, iak te rozmaite rachunki zgadzaią się z sobą, i nawzaiem się potwierdzaią. — Wicekról Włoski pod Raab w 30,000 Francuzow zbił 50,000 Austryakow. — Pod Esslingen 30,000 Francuzow zbiło 90,000 Austryakow, i byłoby ich zupełnie pogromiło i zniszczyło, gdyby przypadek zerwania mostow i niedostatek ammunicyi nie był temu przeszkodził. — Wielkie wysilenia Austryi były wypadkiem papierowych pieniędzy i owego postanowienia Austryackiego rządu, aby wszystko na los wystawić. W niebezpieczeństwie bankructwa, które ściągnąć mogło rewolucyą, przedsięwziął on ieszcze 5 milionow papierowych pieniędzy w bieg wprowadzić, i na ostatnie pokuszenie odważyć się, aby z Niemiec, Włoch i Polski zdobydź zasiłek pieniężny. Wielkie iest podobieństwo do prawdy, że raczey ta zasada, aniżeli wszystkie inne, przedsięwziąść iego dokonała. — Ani ieden regiment nie iest wyprowadzony z Hiszpanii, oprocz gwardyy Cesarskich. — Jenerał Hrabia Lauriston popiera oblężenie Raab z iak naywiększą dzielnością. Od 24 godzin płonie miasto w pożarze, a woysko, (Austryackie) które tak znakomite pod Esslingen niby otrzymało zwycięstwo w tym, iż 20,000 karabinow, i 2000 kirysow zdobyło, to woysko, które w bitwie pod Kitsee tyle ludu ubić, i tyle w niewolą zabrać miało, to woysko, które podług biuletynow Austryackich tak wielkie korzyści odniosło w bitwie pod Raab, patrzy się spokoynie, iak głownieysze miasta krain iego oblężeniem ściskaią, i palą; patrzy, iak oddziały woyska Francuzkiego rozlewaią się po Węgrzech; patrzy, iak iego Cesarzowa i osoby rządowe, z naykosztownieyszemi sprzętami szukaią bezpiecznego przytułku na pograniczu Tureckim, i w nayodlegleyszych kraiach Europy! — Jeden Austryacki Major poważył się na dwoch statkach przebywać Dunay przy uyściu rzeki March. Jen. Gilly-Vieux w kilka kompanii wyruszył przeciw niemu, wrzucił go do wody, i 400 ludzi zabrał mu w niewolą.

Dwudziesty drugi biuletyn.

W Wiedniu d. 26. Czerwca.

Twierdza Raab kapitulowała. To miasto iest przewybornym stanowiskiem w samym środku Węgier. Opasane iest basztami, fossy napełnione są wodą, i część okolicy wodą zalana. Uważać się może za punkt środkowy wielkiego obwarowanego obozu, w którym nieprzyiaciel podchlebiał sobie zebrać całe powstanie Węgierskie i ćwiczyć ie w obrotach woyskowych. Niezmierne przyporządzenia poczynione tam były. — Załoga tego miasta składała się z 1800 ludzi. Po bitwie pod Raab, odprowadzono od niego woysko. Przez ośm dni rzucano bomby do niego, które naypięknieysze budowle w perzynę obrociły. Wszystkie przestrogi, ażeby nie wystawiano miasta na proźne, a nieszczęśliwe bronienie się, były odrzucone, bo łudzono się czczą nadzieią odsieczy. — Hrabia Metternich zabawiwszy trzy dni u przednich straż, powrocił do Wiednia. P. Dodun, Sekretarz Francuzkiego poselstwa, i wszystkie osoby poselstw sprzymierzonych, które przed wzięciem Wiednia nie wyiechały były, wywieziono na pogranicze Węgierskie, skoro doszła do Budy wiadomość o przegraney bitwie pod Raab. —— Dwa bataliony milicyi kraiowey, 2 szwadrony ułanow, i 1 batalion woyska liniowego, ogółem 2500 ludzi, wpadło do krain Bayreutskiego. Tam, podług swego zwyczaiu, rozrzucaią odezwy, i usiłowali podniecać do buntu. Pod tenże czas Jenerał Am-Ende z

trzema batalionami milicyi kraiowey, z tłumem pospolitwa zebranego przez Xcia Brunświckiego i kilku szwadronami jazdy od rożnych korpusow, wpadł do Drezna. Całe to woysko wynosi razem 7 do 8000. — Krol Westfalski zgromadził 16ty tysięczny korpus woyska i z nim pociągnął. — Z Hanau także Xżę Valmy w prawił przednią straż woyska odwodowego zostaiącego pod dowodztwem iego.

Z Bajony d. 21. Czerwca

Rozchodzi się pogłoska, że d. 19 b. m. przeiechał tędy officer do Peryża z Saragossy, i że wiezie szczegóły bitwy zaszłey między Saragossą i Alcariz. Katalończykowie pod dowodztwem Jenerała Blake usiłowali wtargnąć do Arragonii; ale Jenerał Suchet odparł ich mocno, zabrał im przeszło 15,000 jeńcow, 25 dział, i wiele trupem położył. Jenerał Hartspe dowodził przednią strażą w tey bitwie; żołnierze iego potykali się iak lwy. Nieprzyiaciel był trzy razy od nas mocnieyszy, a wszelako we wszystkich punktach został pobitym.

Listy z Bilbao, ktore dziś rano nadeszły, donoszą, iż bitwa pod St. Ander wznieciła postrach między rokoszanami. Jenerał Hiszpański Balesterre iest zabity, a Jenerał Marquesitto tylko co nie schwytany.

Z Frankfortu d. 29. Czerwca.

Elektor dawniey Trewirski i Xiężna Kunegunda ziechali tu wczoray dla odwiedzenia Królestwa Jchmość Saskich, ktorzy naprzeciw nich wyiechali za miasto.

Dziś przeiechał tędy Xżę Valmy (Kellerman) do Moguncyi.

Xżę Abrantu (Junot) poiedzie za dni kilka do Augsburga. Będzie on miał dowodztwo nad dywizyami Jenerałow Rivaud, Tarreau, La Grange i Beaumont.

Xiążę Orani wszedł iako Jenerał w służbę Austryacką.

DONIESIENIA.

Podaie się do wiadomości, iż następuiące dziesięciny do prefektury Promnika białego należące, a teraz na Imię Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego Napoleona Wielkiego na rzecz skarbu na d. 25 Lipca r. b. w kancellaryi Administracyi rządowey Cyrkułu Krakowskiego z rana o godzinie 9tey przez publiczną licytacyą pod następuiącemi warunkami sprzedane będą. A to:

1) Każdy właściciel dziesięciny, to iest tak dwor iako i gromada są pierwszemi do zalicytowania dziesięcin w tey samey ilości, iaką inny kompetent ofiaruie.

2) Gdyby iednak ktory z Licytantow w roku przeszłym takową dziesięcinę trzymał i był na dal w chęci trzymania teyże ieszcze w roku teraźnieyszym; na ten czas nietylko, że iest pierwszym do trzymania teyże dziesięciny, ale oraz też samą ilość w roku przeszłym złożywszy, i zaliczywszy, bez żadney aukyi w possessyi teyże dziesięciny zostanie.

Dziesięciny o których wzmianka są następuiące: *Cena Fiskalna.*

Dziesięcina Czernichowska, z gruntow Szlacheckich	300 Zł. r.	
— — z Miłosic, z gruntow poddańskich	18 —	
— — z Byszyc, z własnych gruntow	7 —	30 kr.
— — z Słupowa, z gromadzkich gruntow	50 —	
— — z Kaczowic	138 —	
— — z Smonowic	100 —	
— — z Markocic i Klunowa	175 —	
— — z Biorkowa	30 —	6 kr.

Z Administracyi Dobr Kraiowych. W Krakowie d. 22 Lipca 1809.

Michał Hrabia Wielopolski.

Felix Grodzicki, Sekretarz Jeneralny.